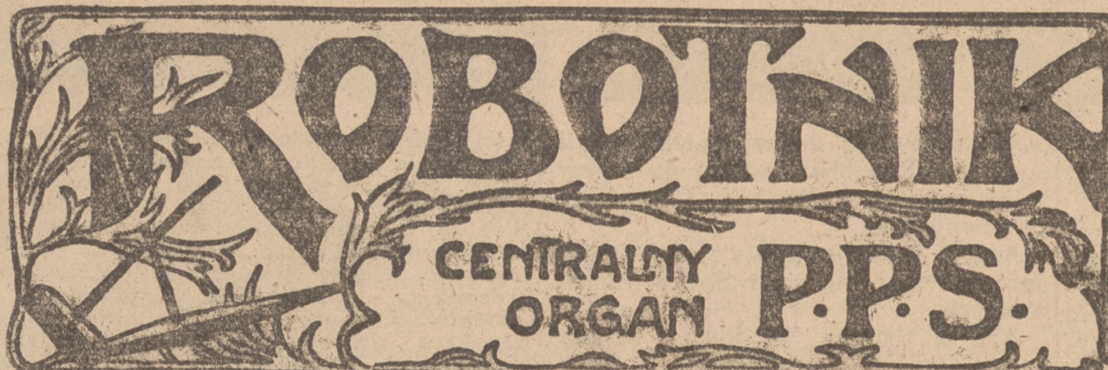
Nr. 113 (143) — Łódź, wtorek 8 maja 1945 r. — Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty



Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji . 144-18
Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

Właściwi ludzie

(K) Zagadnienie przemysłu i sprawa jego należytego rozwoju stanowią poważną troskę naszych demokratycznych czynników rządzących krajem. Szczególnie obecnie, w dobie ciężkiej i wyniszczającej wojny, kiedy okupant zniszczył i zrujnował tysiące warsztatów pracy, kwestia szybkiego i planowego odrodzenia przemysłu, uwydatniającego się zorganizowaną produkcją artykułów codziennego użytku i masowej konsumcji, wysunęła się bezapelacyjnie na pierwszy plan.

Obok wielu ważnych i rzeczowych problemów jakie muszą być rozwiązane i codziennie są przedmiotem usprawniania i wprowadzania w życie, przystąpiono do sprawy przygotowania odpowiednich kadr kierowniczych, którym należy powierzyć prowadzenie fabryk. Jest rzeczą zrozumiałą, że dzisiaj w ustroju, który gwarantuje każdemu pracującemu zużytkowanie jego zdolności, inicjatywy, fachowości i sprężystości organizacyjnej, kadry te muszą być dobrane i stworzone z szeregów robotniczych. Postać dawnego dyrektora fabryki, który łamał sobie głowę, w jaki sposób przeprowadzić kosztem pracujących oszczędności dla wykazania zysków i otrzymania sutej tantiemy od kapitalistów, — musi zniknąć bezpowrotnie.

Wczorajszy robotnik, ten, który najlepiej zna wszystkie dziedziny produkcji swojej fabryki, ten, którego rady były zawsze zbywane ironicznym uśmiechem, robotnik kwalifikowany, który zrósł się z procesem technologicznym swojej fabryki, dla którego nigdy nie było miejsca na wykazanie swojej właściwej znajomości technicznej czy organizacyjnej — ten robotnik po pogłębieniu swojej wiedzy na specjalnych kursach czy seminariach będzie doskonałym kierownikiem fabryki, fabrvki, z której usunięty został wczorajszy pęd zaf zyskiem kosztem pracujących, na rzecz jakości produkowanych artykułów i stworzenia odpowiednich warunków pracy i płacy dla załogi robotniczej.

Nowy dyrektor będzie miał w pierwszym rzędzie doskonałą pomoc i poparcie całej rady zakładowej, wszystkich robotników i pracowników, znajdzie on zrozumienie dla potrzeb kierowanego przez siebie warsztatu pracy u odpowiednich czynników państwowych, inicjatywa jego opierać się będzie również na głębokim podłożu ideowym, które nakazywać mu będzie zawsze i wszędzie uwzględnianie potrzeb kraju i interesów konsumentów, na które w lwiej części składa się klasa pracująca.

Skoro przemysł polski kierowany będzie rękoma kwalifikowanych robotników, jeżeli produkcja będzie planowana i dostosowana do istotnych potrzeb kraju i narodu, kiedy wzięte będą pod uwagę wszelkie sprawy związane z racjonalną wytwórczością przez ludzi pochodzących z warstw robotniczych i pracowniczych — wówczas wielka rola polskiego przemysłu nabierze właściwego koloru.

Kierując na przodujące stanowiska ludzi, którzy obok zdobytych ciężką pracą kwalifikacji zawodowych i technicznych mają wysoko wyrobione podejście społeczne, poczucie odpowiedzialności i dobro swoich współobywateli na oku — kładziemy podwaliny pod zaczątek sprawiedliwości społecznej, wykluczającej wyzysk, nieróbstwo i szkodliwy system protekcyjny.

Klasa robotnicza w Polsce, która dotąd we wszystkich przejawach walki i pracy świeciła przykładem ofiarności i męstwa, również na tym odcinku, na bardzo ważnej części życia państwowego, bo na jego gospodarczej niwie, regulującej życie i dobrobyt mas, skieruje odpowiedzialnych i wypróbowanych szermierzy myśli demokratycznej, aby i w tej dziedzinie wykonać z honorem powierzone jej zadanie.

Wrocław całkowicie opanowany

KOMUNIKAT WOJENNY RADZIECKIEGO BIURA INFORMACYJNEGO z dnia 7.5:

MOSKWA, (Polpress). Wojska I Białoruskiego Frontu doszły do rzeki Łaby na północ i południowy wschód od Magdeburga, zajmując przy tym miasta: Gentin-Zerbst oraz większe miejscowości Schonhausen, Bergsow, Parwy, Schartau, Gerwisch, Leitzkau, Gerden, Walterninburg Steutz. W dniu 6 maja wojska Frontu wzięły 3.100 jeńców i zdobyły na lotniskach 33 samoloty nieprzyjacielskie.

Wojska I Ukraińskiego Frontu w wyniku długotrwałego oblężenia 7 maja całkowicie opanowały miasto-twierdzę Wrocław. Garnizon niemiecki broniący miasta z dowódcą fortecy gen. piechoty von Nigof na czele i jego sztabem zaprzestał oporu, złożył broń i poddał się. 7 maja do godziny 19 czasu moskiewskiego wojska radzieckie wzięły we Wrocławiu ponad 40.000 jeńców.

Wojska IV Ukraińskiego Frontu prowadząc nadal natarcie na zachód i południowy zachód od Morawskiej Ostrawy w walkach zajęły miasta: Freidental, Frydland Morawski, Merisch-Neustadt, Stephanow i miejscowości: Wildgrub, Schumwald, Medlow, Chwalkowice, Szmel, Spałów, Obry, Pałaczów, Leszna. W walkach w dniu 6 maja wojska frontu wzięły ponad 2.000 jeńców.

Na pozostałych odcinkach frontu nie było zmian istotnych.

W dniach 5 i 6 maja w walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej strącono 10 samolotów niemieckich.

W Pradze walka trwa

Amerykanie śpieszą z pomocą

LONDYN, (Reuter). Według wiadomości, które dotarły wczoraj wieczorem do Londynu, między wojskami niemieckimi w stolicy Czechosłowacji szerzy się przerażenie. Niektórzy żołnierze walczą w dalszym ciągu, inni poddają się i są rozbrajani. Szereg jednostek pozostało w swych koszarach.

Najzaciętsze walki uliczne toczą się wokół radiostacji. Radio czeskie doniosło o masowym rozstrzeliwaniu czeskiej ludności cywilnej przez Niemców w zachodniej części miasta.

W ramach audycji europejskiej „BBC", nadane zostało wezwanie do powstańców czeskich, aby trzymali się w Pradze za wszelką cenę. „Powstańcy Pragi! Pomoc zbliża się. Walczcie! Nie cofajcie się z waszych pozycji, lecz atakujcie. Praga jest i musi pozostać cytadelą wolności dla Czechosłowacji".

LONDYN, (BBC). 18 dywizji amerykańskich, w tym 6 pancernych, znajduje się w marszu na Pragę. Czołówki amerykańskie wkroczyły do m. Beroun, 25 km od Pragi.

Leon Blum żyje!

LONDYN, (BBC). W górskiej wiosce w Alpach, w pobliżu m. Toblach, oswobodzeni zostali przez wojska sojusznicze: znakomity wódz socjalistów francuskich, b. premier Francji, Leon Blum, b. kanclerz Austrii, Kurt Schuschnigg. Uwolnieni zostali również: b. prezydent Banku Rzeszy Schacht, gen. Falkenhausen i b. premier węgierski Kalay.

Oświadczenie posła Jugosławii

(POLPRESS). Nowomianowany poseł Jugosławii przy Rządzie Tymczasowym p. Junowicz przed odjazdem z Belgradu oświadczył:

„Jestem rad z wyjazdu do Warszawv. Naród polski jest naszym bratnim narodem słowiańskim. Walka Polski o wolność i jej ofiary są znane całemu światu. Dzisiejsza demokratyczna Polska jest ważnym czynnikiem, zapewniającym pokój w Europie. Jestem przekonany, że wszystkie wielkie demokracje przyznają Polsce odpowiednie miejsce wśród narodów świata".

Rozkaz Doenitza do floty niemieckiej

LONDYN, (Reuter). Radio niemieckie nadało specjalne wezwanie admirała Doenitza do wszystkich okręgów niemieckich:

„Rozkazuję załogom wszystkich okrętów pod flagą niemieckiej marynarki handlowej lub państwowej wstrzymać się od wszelkich kroków wojennych w portach i na wodach objętych rozejmem. Zabrania się zatapiać okręty lub czynić je niezdatnymi do użytku przez niszczenie urządzeń lub części maszynerii. Załoga ma pozostać na pokładzie okrętu".

„Prawda" o klęsce Niemiec

MOSKWA, (Polpress). Upadek Berlina jest końcem Niemiec hitlerowskich — pisze Zasławski w „Prawdzie". Obecnie państwo hitlerowskie nie istnieje już jako całość i trzeba tylko zniszczyć poszczególne izolowane grupy oporu niemieckiego. Berlin był nie tylko największym miastem niemieckim, był on również centrum faszyzmu i imperializmu niemieckiego. Był on wylęgarnią najpotworniejszej reakcji, która od połowy zeszłego wieku wisiała jak czarna chmura nad Europą. Berlin był ośrodkiem zbrodniczych planów napastniczych, centrum planów antyradzieckich i t. zw. wypraw krzyżowych przeciwko państwu radzieckiemu. Nawet w przeddzień agonii, Berlin hitlerowski myślał jedynie o tym, jakby rozbić jedność narodów sprzymierzonych.

Zdobycie Berlina przez Armię Czerwoną jest nie tylko ciosem zadanym śmiertelnie rannemu militaryzmowi niemieckiemu, lecz także ciosem skierowanym w samo serce reakcji światowej.

Armia Czerwona spełniła swój święty obowiązek obrońcy sprawiedliwości i bojownika cywilizacji europejskiej. Jest to nie tylko straszna nauka dla otumanionego dziesiątkami lat propagandy militarystycznej narodu niemieckiego, ale również przestrogą dla tych wszystkich, którzy chcieliby powtórzyć zbrodnie Hitlera i Mussoliniego i prowadzić dalej politykę „krwi i żelaza".

Delegaci Ukrainy i Białorusi przybyli do San Francisco

SAN FRANCISCO, (Polpress). Wczoraj przybyły do San Francisco delegacje Ukrainy i Białorusi z p. Manuilskim i p. Kisielewem na czele.

Na lotnisku wojskowym w San Francisco powitał przybyłych Komisarz Ludowy Spraw Zagranicznych ZSRR Mołotow i kierownik wydziału protokularnego departamentu stanu U. S. A.

Poza nawiasem prawa

(POLPRESS). Rząd Czechosłowacki ogłosił oświadczenie, w którym stwierdza, że niemieckie oddziały wojskowe na terytorium Czechosłowacji, które nie złożą natychmiast broni, znajdą się poza nawiasem prawa, i będą traktowane jako grupy bandyckie.

Laval opłakuje faszystów hiszpańskich

LONDYN, (Reuter). Laval ze swego balkonu w fortecy „Montjuich" w Barcelonie brał udział w mszy odprawionej dla uczczenia pamięci falangistów i żołnierzy, którzy zabici zostali w fortecy w czasie wojny domowej. Laval wyglądał na bardzo wzruszonego. Jego głowa wznosiła się i opadała nad balustradą balkonu, gdy klękał i wstawał zgodnie z rytuałem. Pani Laval płakała podnosząc często chusteczkę do oczu.

Gestapowcy palą

SZTOKHOLM, (Polpress). Jak donoszą z Oslo, hitlerowcy przystąpili do palenia papierów i dokumentów w gmachu centrali gestapo przy ulicy Victorii. Ze wszystkich kominów budynków buchają czarne kłęby dymu. Palenie papierów w piecach okazało się niewystarczające, bo gestapowcy rozpalili dodatkowo wielkie ognisko na podwórzu.

Trup Goebbelsa odnaleziony

LONDYN, (BBC). W Berlinie odnalezione zostały trupy dra Józefa Goebbelsa, jego żony oraz dzieci. Stwierdzono, że śmierć nastąpiła skutkiem otrucia.

Ostatnie strzały nad morzem Północnym

LONDYN, (BBC). Wojska kanadyjskie obsadziły Emden, polskie Wilhelmshaven, wielki niemiecki port wojenny nad morzem Północnym, brytyjskie Kuxhaven, morski port Hamburga.

W Norwegii duże kolumny wojsk niemieckich maszerują ku granicy szwedzkiej, by dać się rozbroić na terytorium Szwecji.

Marszałkowie Montgomery i Rokossowski spotkają się w poniedziałek w m. Wismar, w Meklemburgii.

Ratyfikacja układu polsko-radzieckiego

WARSZAWA, 7.5 (Polpress). W trzecim dniu obrad, plenum KRN po wyczerpaniu dyskusji uchwaliło jednogłośnie tekst ustawy w brzmieniu następującym:

Ustawa z dnia 5 maja 1945 r. o ratyfikacji podpisanego w Moskwie dnia 21 kwietnia 1945 r. układu między Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Rad o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej:

Art. 1. Wyraża się zgodę na dokonanie przez Prezydenta Krajowej Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji podpisanego w Moskwie dnia 21 kwietnia 1945 r. między Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Rad układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej.

Art. 2. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrowi Spraw Zagranicznych.

Art. 3. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Krajowej Rady Narodowej
(—) BOLESŁAW BIERUT
(—) EDWARD OSÓBKA-MORAWSKI
Prezes Rady Ministrów
(—) WINCENTY RZYMOWSKI
Minister Spraw Zagranicznych

*

WARSZAWA, (Polpress). W trzecim dniu obrad Krajowej Rady Narodowej 5 maja znalazła się na porządku obrad sprawa ratyfikacji układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy, współpracy powojennej, zawartego między Tymczasowym Rządem R. P. i Rządem ZSRR. Premier Osóbka-Morawski w swym przemówieniu oświadczył:

Oświadczenie Premiera

„Polityka naszego Rządu demokratycznego tym się różni od polityki zagranicznej przed wrześniem 1939 r., że nie prowadzi tajnej dyplomacji, tylko prowadzi politykę zagraniczną jasną i zgodną z interesami narodu. Naród, który ponosi konsekwencję polityki zagranicznej — a dowodem słuszności tych słów jest okres od września 1939 r., kiedy to za politykę Becka, za politykę sanacji nie Beck cierpiał, bo on uciekł za granicę, ale cierpiał naród — wie, że kto ponosić ma odpowiedzialność, musi znać tę politykę zagraniczną. Polityka ta powinna być zgodna z interesami i wolą narodu.

Rząd demokratyczny taką politykę prowadzi i nadal zamierza prowadzić. Dowodem tego stanowiska jest sprawa zawarcia układu polsko-radzieckiego. Tego układu domagał się naród polski, ten układ jest zgodny z wolą narodu polskiego. Nie będę tego zagadnienia szczegółowo referował. Sądzę, że w dyskusji będzie ono jeszcze szeroko omawiane. Ograniczę się do odczytania zawartego układu polsko-radzieckiego, który my uważamy za historyczny i za jeden z najważniejszych aktów dyplomatycznych naszej odrodzonej Polski, za wielkie dzieło, wielki wkład w bezpieczeństwo Europy i całego świata“

Przemówienie tow. Szwalbe w imieniu PPS

Po odczytaniu tekstu układu zabrał głos podsekretarz stanu tow. St. Schwalbe, który w imieniu PPS oświadczył:

Wysoka Izbo! Występując na tym miejscu w porozumieniu z konwentem seniorów i w imieniu Polskiej Partii Socjalistycznej z wnioskiem o zatwierdzenie i formalną ratyfikację układu polsko-radzieckiego z dnia 20.4 1945 r. o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej, pragnę stwierdzić, że składamy ten wniosek z najgłębszym przekonaniem. Dzieło dokonane w Moskwie przez nasz Rząd, przez naszego Ministra Spraw Zagranicznych ob. Osóbkę-Morawskiego, przy najbliższej współpracy ob. Bieruta i ambasadora Modzelewskiego, oceniamy b. wysoko, a skutki jego uważamy za daleko i głęboko sięgające w przyszłość losów Polski.

Śmiało można stwierdzić, że tak jak sojusz angielsko-francuski zarysowujący się w końcu XIX, pogłębiony na początku XX-go wieku, wpłynął decydująco na rozwój wypadków historycznych w Europie w pierwszej połowie XX-go wieku, tak sojusz polsko-radziecki wpłynie decydująco na stosunki w Europie w najbliższych dziesięcioleciach, a bodajże setkach lat. Układ został zawarty od razu na lat 20-cia. Już samo brzmienie układu, treść jego, którą odczytał przed chwilą ob. Premier, uderza ogromem płaszczyzny spraw, których dotyczy:

Artykuł pierwszy przewiduje i zobowiązuje strony do wzajemnej pomocy w wojnie z Niemcami hitlerowskimi, aż do ostatecznego zwycięstwa.

Artykuł trzeci zapewnia ścisłą współpracę w okresie powojennym. Mowa jest tutaj o groźbie agresji ze strony Niemiec lub jakiegokolwiek innego państwa, które by się sprzymierzyło z Niemcami. W tym też duchu zobowiązały się obydwie strony do współpracy w poczynaniach międzynarodowych.

Artykuł czwarty zobowiązuje strony do efektywnej wzajemnej pomocy w razie bezpośredniej lub pośredniej agresji niemieckiej.

Artykuł piąty zapewnia jednoczesne zawarcie rozejmu lub pokoju.

Artykuł szósty gwarantuje wzajemną współpracę w powojennej polityce zagranicznej.

Artykuł siódmy zapewnia powojenną współpracę w duchu przyjaźni na polu kulturalnym i ekonomicznym z podkreśleniem potrzeb odbudowy obu krajów.

Zupełnie specjalnie trzeba podkreślić brzmienie artykułu drugiego, który przewiduje, że wzmocnienie przyjaznej współpracy między obu krajami będzie się odbywać „w myśl zasad wzajemnego poszanowania swej niezależności i suwerenności, jak również nieingerowania w sprawy wewnętrzne drugiego państwa“.

Układ ten ze strony radzieckiej jest — w perspektywie czasu — konsekwentnym etapem w realizacji idei państw słowiańskich, miłujących pokój, jest ponadto kontynuacją linii politycznej wielkiego rewolucjonisty rosyjskiego Lenina, który zawsze stał na stanowisku niepodległości, suwerenności i przyjaźni wobec państwa polskiego, czego dał niejednokrotnie dowody w latach 1918—1920. Przyjaźń ta stale była odtrącana lub paraliżowana przez polskie czynniki reakcyjne albo ulegające reakcji.

Z tego miejsca tę prawdę trzeba powiedzieć.

Jeżeli pod względem polityki wewnętrznej były różnice pomiędzy poszczególnymi partiami politycznymi, to w Polsce sprzed roku 1939 — prócz nielicznych jednolito-frontowych organizacji i części mas robotniczych i chłopskich cała reszta społeczeństwa, a przede wszystkim przodujące w ówczesnej Polsce warstwy były zatrute, zarażone jadem nienawiści lub nie-

Przedstawiciele innych stronnictw

W IMIENIU STRONNICTWA LUDOWEGO złożył oświadczenie wiceprzewodniczący Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego ob. Wł. Kowalski.

— Wysoka Rado! Posłowie Stronnictwa Ludowego głosować będą za ratyfikacją układu podpisanego w Moskwie między Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich dlatego, bo traktat ten gwarantuje nam pokój, kórego masy chłopskie pragną od dawna.

Zawarcie układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy Polską i Związkiem Radzieckim kładzie z jednej strony raz na zawsze kres odwiecznej niezgodzie między dwoma bratnimi narodami słowiańskimi, a z drugiej strony stwarza potężną zaporę przeciwko Niemcom.

Jeśli ten układ naszego rządu z rządem Związku Republik Radzieckich nie podoba się naszej reakcji, to my dobrze zdajemy sobie sprawę z tego, dlaczego musi ona tego układu nienawidzieć, bo przekreśla on jej plany nowych konszachtów, nowych spisków, oraz wciągnięcia Polski w nową orbitę międzynarodowej chuliganerii wojennej. My tym razem Polski na łup przetargu rodzimej i obcej reakcji nie wydamy i nie ulękniemy się wrzasku tych wypędków londyńskich, którzy dmuchają w swoje fałszywe piszczałki.

Drugą dobrą stroną układu będzie nasza wymiana handlowa. Wysokiej Izbie wiadomo, że przez cały okres niepodległości Polska nie prowadziła wymiany towarowej ze Zw. Radzieckim.

Rząd radziecki wielokrotnie zwracał się do rządu polskiego o nawiązanie stosunków handlowych, ale rządy polskie albo te propozycje odrzucały, albo tak prowadziły wymianę towarową, jakby chciały kogoś oszukać. Tym oszukanym bywał naród polski, któremu malowano oczy handlem i dobrymi stosunkami sąsiedzkimi ze Zw. Radzieckim, gdy w rzeczywistości tego handlu nie było.

Obecny Rząd Tymczasowy zerwał z polityką poprzednich rządów polskich, gdyż taka jest wola narodu polskiego. Naród polski w gruncie rzeczy nigdy nie podzielał tej polityki głupoty i nienawiści, jaką w Polsce prowadzono wobec Związku Radzieckiego.

Rząd Tymczasowy zyskał zaufanie narodu za to, że przeciął politykę krętactw emigrantów londyńskich, postawił rzecz jasno, poszedł na zgodę ze Związkiem Radzieckim. Jest to ta polityka, która idzie po myśli reprezentowanych przez nas mas chłopskich i dlatego my, posłowie chłopscy, oddamy swoje głosy za ratyfikacją układu.

DEKLARACJA STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO

W imieniu Stronnictwa Demokratycznego wygłosił przemówienie ob. E. Odorkiewicz:

— Wysoka Izbo! Zabierając głos w imieniu Stronnictwa Demokratycznego pragnę stwierdzić, że Stronnictwo nasze solidaryzuje się całkowicie z deklaracjami złożonymi przez poprzednich przedstawicieli partyj politycznych.

W zrozumieniu, że układ polsko-radziecki przyniesie korzyści realne zarówno polityczne jak i gospodarcze państwu polskiemu, Klub Posłów Stronnictwa Demokratycznego będzie **głosował za ratyfikacją tego układu (oklaski).**

Z RAMIENIA PPR

przemawiał tow. Z. Kliszko, który powiedział:

Całkowita i bezwzględna kapitulacja Niemiec hitlerowskich, której oczekiwać należy z każdą godziną, zapowiada, że wchodzimy w nowy okres historii, wchodzimy w okres walki o pokój. Naród polski, który poniósł w tej wojnie największe straty docenia wagę i znaczenie tego okresu. Naród polski nauczony surowym i ciężkim doświadczeniem ostatnich lat zrozumiał, że w tej walce o pokój musi wziąć czynny udział, że geograficzne położenie Polski można wyzyskać i należy wyzyskać dla zbudowania trwałego pokoju. Kardynalnym warunkiem zabezpieczenia dla nas i całej Europy stałego pokoju jest stworzenie na wschodzie Europy potężnego wału ochronnego, który uniemożliwi raz na zawsze agresję niemiecką i będzie gwarancją naszej granicy zachodniej na Nissie, Odrze i Bałtyku. Trzonem wału jest ścisła współpraca między Polską a Związkiem Radzieckim, jest sojusz polsko-radziecki. Polacy nigdy nie zapomną że o ich wolność walczyli i umierali żołnierze radzieccy.

Dlatego cały naród powitał z radością zawarcie tego układu, dlatego klub poselski PPR głosować będzie za ratyfikacją tego układu.

OŚWIADCZENIE ZOFII NAŁKOWSKIEJ

Ostatnia zabrała głos w sprawie układu polsko-radzieckiego znana literatka posłanka Zofia Nałkowska, która oświadczyła:

1) ponieważ największym niebezpieczeństwem dla ludzkości i powodem niewysłowionych cierpień okazała się ideologia wszelkich odmian skrajnego nacjonalizmu, z którym nieodłącznie wiąże się mit faszystowski, 2) ponieważ między wielkimi mocarstwami Związek Radziecki jest tym mocarstwem, które system państwowy opiera na wynikach ścisłego wywodu naukowego i wciąż kontrolowanego doświadczenia, 3) ponieważ przedmiotem troski nowoczesnej nauki o człowieku nie jest przesąd rasy i ambicje imperialistyczne poszczególnych narodów, niezależnie od tego, czy uważają one za swą misję dziejową zbawienie ludzkości, czy też zniszczenie, ale wciąż doskonalsze warunki pracy i duchowego rozwoju dla ludzi bez względu na ich przynależność narodową, 4) ponieważ straszliwe rany, zadane Europie przez wojnę uleczyć może tylko skupiona, ambitna i dobrze zorganizowana praca połączonych przeciwko faszyzmowi całości narodowych, uważam układ, który połączył oba państwa za niezmiernie pomyślny nie tylko dla jego uczestników, ale i dla dalszego przebiegu zdarzeń historycznych wogóle. Układ ten bowiem zawarty jest z mocarstwem, którego sztandar zatknięty na miejscach zwycięstwa ustanawia tam prawa sprawiedliwości społecznej i postulat szacunku człowieka dla człowieka.

Po wyczerpaniu dyskusji zebrani uchwalili jednogłośnie ustawę o ratyfikacji układu polsko-radzieckiego z dnia 21 kwietnia 1945 r.

Rozkaz Naczelnego Dowództwa W. P.

Wojsko Polskie
Naczelne Dowództwo

ROZKAZ

Do
generałów, oficerów, podoficerów
i żołnierzy Wojska Polskiego!

Dnia 3-go maja 1945 r. pod druzgocącymi uderzeniami Armii Czerwonej przy udziale walczącego ramię przy ramieniu Wojska Polskiego, padł Berlin — gniazdo niemieckiego faszyzmu. To historyczne zwycięstwo wielki Wódz Armii Czerwonej, Marszałek Związku Radzieckiego, Stalin uczcił specjalnym rozkazem, w którym wśród zaszczytnie wyróżnionych, znalazły się jednostki I-ej Armii Wojska Polskiego generała dywizji Popławskiego, dyw. piechoty gen. brygady Bewziuka, brygada artylerii płk. Wikientiewa, batalion pontonowy mjr. Kofanowa i inne jednostki I-ej Armii, które ścigając ustępującego wroga parły na zachód w kierunku Łaby. Dnia 3-go maja pierwsi wyszli na brzeg żołnierze jednostki płk. Szejpaka, mjr. Domorodzkiego i gen. Kieniewicza.

Generałowie, oficerowie, podoficerowie i żołnierze I-ej Armii, tej Armii, której sztandary okrywa nieśmiertelna chwała nad Bugiem, Wisłą, Bałtykiem, na Wale Pomorskim, nad Odrą i kanałem Hohenzollernów, — w ostatnich bojach o Berlin i na zachód od zdobytej stolicy wroga, przysporzyli nowych laurów rycerskiej sławie narodu, swoim męstwem, bitnością i ofiarnością zasłużyli sobie na wieczną pamięć rodaków, którzy z pokolenia w pokolenie przekazywać będą legendy o ich bohaterstwie i wiecznie będą czcić pamięć poległych o wolność, niepodległość i potęgę naszej Ojczyzny. W podziwie i miłości dla bohaterskich oficerów i żołnierzy I-ej Armii — zdobywców Berlina, łączą się dziś umysły i serca wszystkich miłujących Polskę, niepodległość Ojczyzny i wolność narodu polskiego.

Z mojego rozkazu dowódca I-ej Armii gen. dyw. Popławski wysłał na odbywającą się obecnie w Warszawie sesję Krajowej Rady Narodowej delegację ze swoim zastępcą do spraw polit.-wych. płk. Jaroszewiczem na czele. Delegacja tą demokratycznemu Parlamentowi Rzeczypospolitej Polskiej zdała raport i uczyniła wiadomymi całemu krajowi bohaterskie czyny I-ej Armii W. P.

Wszystkim generałom, oficerom, podoficerom i żołnierzom piechoty, kawalerii, artylerii, lotnictwa, wojsk pancernych, wojsk inżynieryjnych, wojsk łączności wyrażam w imieniu służby słowa najwyższego uznania za poświęcenie, bohaterstwo i trudy, poniesione w tych ciężkich bojach.

Oficerów i żołnierzy oddziałów, które wzięły udział w walce o Berlin, rozkazuję przedstawić do odznaczeń.

Niech żyje bohaterska I-sza Armia Wojska Polskiego!

Niech żyje odrodzone Wojsko Polskie!

Niech żyje Krajowa Rada Narodowa i Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej Polskiej — organizatorzy wiekopomnych zwycięstw polskiego żołnierza!

Naczelny Dowódca Wojska Polskiego
(—) MICHAŁ ŻYMIERSKI
Marszałek Polski

Zastępca Naczelnego Dowódcy W P
do spraw polit.-wych.
(—) MARIAN SPYCHALSKI
gen. brygady.

M. p. nad Łabą, 4 maja 1945 r.

Dyskusja na plenum Krajowej Rady Narodowej

Posiedzenie rozpoczęto od uczczenia przez powstanie pamięci b. wicemarszałka sejmu, senatora, a ostatnio posła do Krajowej Rady Narodowej, ś. p. Woźnickiego, który zmarł nagle. „Jeszcze wczoraj — mówił we wspomnieniu pośmiertnym poseł Kowalski — siedział z nami tutaj, a dziś go niema między nami. Senatora Woźnickiego znałem od lat 30-tu, jako człowieka o kryształowym charakterze. Natychmiast po wyzwoleniu zgłosił się do pracy, obiecywał całą swoją znajomość parlamentaryzmu poświęcić dla demokracji".

Poseł **Chechłowski** mówił o reformie rolnej, wskazując, iż do urzędów ziemskich dostał się szereg ludzi nieodpowiednich, że mianowano zarządcami resztówek byłych właścicieli majątków. Wskazał na potrzebę pomocy budowlanej dla gospodarstw zniszczonych w pasie przyfrontowym i na konieczność uporządkowania repatriacji.

Poseł **Rafałowski** zabrał głos w imieniu Związku Plastyków, wyrażając wdzięczność demokratycznemu Rządowi Polskiemu za opiekę, jaką otacza sztukę.

Poseł **Wysocki** w imieniu młodzieży wiejskiej „Wici" domagał się dobrego szkolnictwa rolniczego i zapewnienia mu trwałej egzystencji. W związku z tym klub poselski Stronnictwa Ludowego „Wici" zwrócił się do rządu: 1) o nieoszczędzanie sum budżetowych na oświatę rolniczą, 2) o bezzwłoczne ustalenie przynależności oświaty rolniczej do Ministerstwa Rolnictwa lub do Ministerstwa Oświaty i przeprowadzenie projektu dekretu o szkolnictwie rolniczym, 3) powołanie podsekretarza stanu z pośród rolniczo-oświatowych działaczy chłopskich.

Poseł **Mijal** zajął się sprawą milicji, podnosząc jej zasługi, choć zdaje sobie sprawę z pewnych niedociągnięć. Domagał się należytego zaopatrzenia milicji.

Poseł **Klosek** poruszył sprawę aprowizacji mas pracujących, zarzucając powolność centralnemu aparatowi rozdzielczemu.

Po przemówieniu tym na salę obrad przy oklaskach Izby wkroczyła delegacja młodzieży TUR w niebieskich koszulach i czerwonych krawatach. Imieniem delegacji zabrał głos tow. Pilat, składając następujący meldunek:

„W radosnym dniu ostatecznego zwycięstwa nad faszyzmem niemieckim delegacja młodzieży socjalistycznej, przybyła na kurs programowo-ideologiczny, który ma rozszerzyć horyzont myśli i dać teoretyczne podstawy dla wzmożenia wysiłków tej młodzieży, deklaruje gotowość oddania wszystkich sił dla wzmocnienia demokracji, przebudowy ustroju państwowego w myśl zasad sprawiedliwości społecznej, i ugruntowania najwyższego dobra, niepodległości naszej Ojczyzny".

Prezydent Bierut wzniósł okrzyk:

„Niech żyje młodzież, przyszłość naszego narodu!"

Po chwili na salę obrad wkroczyła druga delegacja ze Śląska Dolnego, prowadzona przez ob. Kwiatkowskiego, a złożona z trzech Ślązaków i trzech Ślązaczek w pięknych regionalnych strojach.

„Jesteśmy — mówi ob. Kwiatkowski — z kraju zapomnianego, który wielowiekową tradycją związany jest z Polską. Dajemy Polsce olbrzymie skarby: wspaniały przemysł, trzy tysiące fabryk, w których pracowało 450.000 robotników, wysokowartościowe kopalnie węgla i glinki porcelanowej, lasy pokrywające 28% powierzchni kraju, dajemy Polsce długą granicę z bratnim narodem czeskim i dwie spławne rzeki, Odrę i Nissę łużycką".

W odpowiedzi na to zabrał głos Prezydent Bierut, stwierdzając:

„Naszym zadaniem jest robić wszystko, aby wesprzeć polskość na tych ziemiach. Każdy obywatel polski, cały naród polski wydobędzie z siebie wszystko, żeby polskość tych ziem utrwalić i umocnić".

Poseł dr. Zaruk - Michalski przemawiał za większym uaktywnieniem prac plenarnych posiedzeń Krajowej Rady Narodowej lub conajmniej stałych komisji względnie prezydiów tych komisji.

W związku z tym poseł Zaruk-Michalski zgłosił w imieniu klubu poselskiego PPS rezolucję, która głosi:

„Klub poselski PPS zwraca się do Prezydium Krajowej Rady Narodowej i Rządu Tymczasowego o przystąpienie do prac przygotowawczych dla ustalenia wytycznych nowej konstytucji, nowego Państwa demokratycznego. Do czasu ustalenia nowych praw zasadniczych musi być położony większy nacisk na konstytucyjny rozdział władz ustawodawczych, rządowych i sądownictwa. Należałoby dążyć, aby władza ustawodawcza w większej mierze była wykonywana przez plenarne posiedzenia Krajowej Rady Narodowej. Do czasu całkowitego oddania władzy ustawodawczej w ręce plenarnych posiedzeń Krajowej Rady Narodowej należałoby powołać prezydia komisji stałych Krajowej Rady Narodowej, przez które łącznie z prezydium Krajowej Rady Narodowej powinny przechodzić wszelkie dekrety. Należałoby ułatwić inicjatywę ustawodawczą posłom do Krajowej Rady Narodowej, w szczególności na komisjach stałych. Należy członków prezydiów komisji stałych zwolnić ze służby państwowej, względnie samorządowej i oddać wyłącznie do prac w komisjach Krajowej Rady Narodowej.

Poza tym poseł Zaruk-Michalski poruszył sprawę uaktywnienia działalności terenowych Rad Narodowych, wnosząc, aby stały się one czynnikiem nadrzędnym, kontrolującym ogólną działalność administracji państwowej i samorządowej. Poruszył przy tym sprawę uregulowania stosunków między Radami Narodowymi a administracją oraz sprawę nowego podziału administracyjnego państwa.

Poseł **Żukowski** przemawiając w imieniu Związku Zaw. Kolejarzy poruszył pilne sprawy usprawnienia kolejnictwa, stwierdzając, iż jesteśmy w posiadaniu taboru zaspakajającego nasze potrzeby, konieczne jest jedynie opracowanie planu, przeprowadzenie napraw i całkowite wykorzystanie warsztatów, skrócenie postojów wagonów i czasu przewozu, odbudowa zniszczonych urządzeń na lewym brzegu Wisły, należyty dobór personelu, szkolenie przyszłych kadr fachowych i poprawa bytu kolejarzy, emerytów, sierot, wdów i inwalidów wojennych.

Poseł **Iwanowski** (Stronnictwo Ludowe) omówił politykę leśną zalecając oszczędne gospodarowanie surowcem drzewnym, dążenie do samowystarczalności finansowej i podjęcie przebudowy przemysłu drzewnego.

Poseł **Kaczmarek** imieniem Klubu PPS i Organizacji Młodzieży TUR zwrócił uwagę na nieodpowiedni jeszcze poziom szkolnictwa, brak sprzętu w szkołach, głód podręczników, wreszcie na potrzebę rozbudowy szkolnictwa dokształcającego i stworzenia warunków, umożliwiających młodzieży robotniczej dokształcanie. Mówca zakończył swe przemówienie wezwaniem do Rządu, aby ułatwić młodzieży demokratycznej korzystanie ze szkół średnich i wyższych tworząc dla niej pomyślne warunki. Trzeba młodzież tę przyciągnąć do nauki, trzeba jej udowodnić faktem oczywistym, że nowa Polska demokratyczna jest istotnie matką mas pracujących wsi i miast.

Poseł **Sowiński** poruszył sprawę uregulowania płac robotniczych, podniesienie dyscypliny pracy, umów zbiorowych, usprawnienia pomocy lekarskiej i szkolenia nowych kadr kierowniczych dla przemysłu. Postawił zagadnienie opieki partii politycznych nad kadrami inżynierów i techników.

Poseł **Mazur** wskazał na panoszące się na rynku paskarstwo. Poruszywszy kwestie budownictwa wiejskiego, przestrzegł przed zbyt pochopnym przystąpieniem do tej sprawy i wezwał Rząd do powołania Ministerstwa Robót Publicznych.

Poseł **Tkacz**, jako przedstawiciel Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego ostrzegał przed powrotem do dzielnicowości na Śląsku.

Poseł **Wachowicz** imieniem klubu PPS zgłosił cztery obszernie umotywowane wnioski, a mianowicie: 1) Masy robotnicze powinny mieć dostateczną aprowizację, a wypełniając normy produkcyjne z nadwyżką, odpowiedni ekwiwalent w środkach żywnościowych lub towarze, 2) masy robotnicze powinny mieć zorganizowany wpływ na kierownictwo zakładów produkcyjnych, 3) masy robotnicze powinny mieć dostęp do lepszych mieszkań, przyczym komorne powinno być ustalone w zależności od wysokości zarobków, 4) masom robotniczym trzeba umożliwić korzystanie z wczasów i kulturalnych osiągnięć, jak teatr, kino, radio w domu, książki itp.

Klub poselski PPS domaga się również od Rządu, aby zapewniona została należyta aprowizacja dla nauczycielstwa, pracowników państwowych i samorządowych oraz dla organów milicji.

Poseł **Bodalski** (PPR) poruszył kilka zagadnień związanych ze sprawą przebudowy wsi i ustroju rolnego, proponując m. in. stworzenie odpowiednich komisji przesiedleniowych, wydanie dekretu mobilizującego architektów budownictwa wiejskiego, usprawnienie transportu w związku z akcją siewną; objęcie resztówek przez Związek Samopomocy Chłopskiej i tępienie zbrodniczej akcji obszarnictwa, przeciwdziałającego ugruntowaniu reformy rolnej.

Poseł **Rękas**, zabierając głos w sprawach oświatowych, domagał się tworzenia przedszkoli po wsiach, przyciągnięcia do zawodu nauczycielskiego młodzieży chłopskiej i tworzenia szkół średnich po wsiach.

Poseł **Zołna-Manugiewicz** zgłosił wniosek o wystąpienie do Polonii zagranicznej z apelem wzywającym do powrotu do Ojczyzny.

Poseł **Odorkiewicz** (Stronnictwo Demokratyczne) poruszył kilka bolączek Śląska, domagając się uregulowania spraw narodowościowych i usunięcia Niemców.

Poseł **Kurpiewski** (Stronnictwo Ludowe) wskazał na krzywdę, jaka dzieje się Polsce, gdyż w gronie państw obradujących w San Francisco niema miejsca dla Polski.

Poseł prof. **Raabe** (PPS) omówił sprawę wychowywania obywateli w duchu demokratycznym, potem wystąpił z wnioskiem nieskupiania wyższych uczelni w kilku miastach, lecz rozmieszczenia ich po całym kraju tak, aby rozmieszczenie to odpowiadało potrzebom społecznym i gospodarczym wszystkich połaci Polski.

Poseł **Rumiński** zalecał większy rozmach i pośpiech w zasiedlaniu i zagospodarowaniu Pomorza i Śląska, a zwłaszcza Prus Wschodnich.

Podsekretarz stanu w Min. Kultury i Sztuki poseł **Wende**, w przemówieniu, poświęconym odbudowie oświaty i kultury wystąpił z wnioskiem w sprawie „Narodowego wydania dzieł Adama Mickiewicza".

Poseł **Morawski** (ZWM) poruszył zagadnienie zawodowego dokształcania młodzieży pracującej, opieki nad młodzieżą, i dłuższy ustęp poświęcił reorganizacji wychowania fizycznego młodzieży.

Poseł **Polewka** zabrał głos w imieniu grupy pisarzy, którzy są posłami KRN i w imieniu 300 polskich pisarzy zrzeszonych w Związku Zawodowym Literatów, stwierdzając, iż pisarze dzisiejsi chcą być w kontakcie ze wszystkim tym, co dzieje się w Polsce.

Poseł inż. **Beniger** (Str. Dem.) poruszył sprawę rozdziału kościoła od państwa i domagał się odłączenia od kościoła katolickiego urzędów stanu cywilnego.

Posłanka **Orłowska** (PPR) scharakteryzowała sytuację w woj. białostockim. Omówiła ona sprawę akcji siewnej i pomocy, jakiej woj. białostockiemu udzieliła Armia Czerwona oraz Rząd R. P.

Na zakończenie dyskusji zabrał głos poseł **Ozga-Michalski**, sekretarz naczelny Stronnictwa Ludowego, który zaznaczył, że byłoby nie zupełnym, nierzeczywistym obrazem sytuacji, gdybyśmy brali pod uwagę tylko ujemne strony działalności naszego aparatu państwowego i nie podkreślali jego wydajności i pozytywnej pracy. „Chcę stwierdzić, że zapoznajemy drugą stronę niebezpieczeństwa, którą jest niebezpieczeństwo reakcji. Ona jest największym niebezpieczeństwem dla ruchu narodowego. I tu największą troską będzie jedność chłopska w obozie demokracji. Dlatego Stronnictwo Ludowe przychodzi bezpieczeństwu z pomocą, a członkowie Stronnictwa Ludowego wszyscy solidarnie gotowi są do współpracy w terenie, aby jaknajszybciej zlikwidować bagno reakcji."

Na tym zakończony został trzeci dzień obrad K. R. N.

Pisma Marszałka Roli-Żymierskiego i Dowódcy I Armii Polskiej do Prezydenta Bieruta

Do
Prezydenta Krajowej Rady Narodowej
ob. Bolesława Bieruta.

Warszawa

Głęboko wzruszony zaszczytnym wyróżnieniem mnie przez nadanie mi stopnia wojskowego Marszałka Polski, składam Krajowej Radzie Narodowej na Wasze ręce, Obywatelu Prezydencie, serdeczne podziękowanie. Akt nadania mi najwyższego stopnia wojskowego, rozumiem jako wyraz uznania dla dowodzonego przeze mnie Wojska Polskiego, które nie szczędząc wysiłku i nie bacząc na ofiary, u boku bohaterskiej Armii Czerwonej wyzwalało Polskę, a obecnie zadaje wrogowi ostateczne ciosy na jego terytorium. W imieniu generałów, oficerów, podoficerów i żołnierzy Wojska Polskiego składam Wam, Obywatelu Prezydencie, uroczyste zapewnienia naszej wierności dla idei demokratycznej, którą reprezentuje i którą wprowadza w życie, realizując nową polską rzeczywistość, Krajowa Rada Narodowa i Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej Polskiej. Sprawy służbowe zatrzymują mnie na froncie, wśród walczących jednostek Wojska Polskiego. Nie mogę wziąć osobistego udziału w sesji Krajowej Rady Narodowej, przesyłam Jej tą drogą życzenia owocnej pracy dla dobra odrodzonej Ojczyzny.

Naczelny Dowódca Wojska Polskiego
(—) MICHAŁ ŻYMIERSKI
Marszałek Polski

Wojsko Polskie nad Łabą, 4 maja 45 r.

Do
Prezydenta Krajowej Rady Narodowej
ob. Bolesława Bieruta.

Obywatelu Prezydencie.

W dniu 3 maja 1945 roku dwie jednostki piechoty zmiażdżyły na swym odcinku resztki oporu niemieckiego i osiągnęły wschodni brzeg Łaby. Armia nasza nawiązała kontakt z wojskami Stanów Zjednoczonych Ameryki Pln., znajdującymi się na zachodnim brzegu rzeki. Droga, która prowadziła nas żołnierzy I-ej Armii, przyniosła wyzwolenie ojczyzny, odzyskanie prastarej polskiej ziemi pomorskiej, zniszczenie głównego gniazda niemiecko-faszystowskiego imperializmu — Berlina, wreszcie dobicie bestii hitlerowskiej. I-sza Armia na powierzonym sobie odcinku, u boku zwycięskiej Armii Czerwonej, spełniła swój obowiązek wobec narodu polskiego. Drogę zwycięstwa i triumfu, drogę wolności wskazała nam wielka idea demokracji. Krajowa Rada Narodowa z Tobą, Prezydencie na czele, Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej stworzyły warunki polityczne, umożliwiające pełne wyzyskanie naszych walk dla budowy wolnej, potężnej, demokratycznej Polski. Wierni sztandarowi Polski demokratycznej dajemy Tobie, Obywatelu Prezydencie, uroczyste zapewnienie, że w walce i pracy o utrwalenie owoców naszego zwycięstwa nie ustaniemy.

Dowódca I-szej Armii Wojska Polskiego
(—) POPŁAWSKI, gen. dyw.

M. p. 4. 5. 1945.

Wywiad z Ambasadorem Modzelewskim

ŁÓDŹ (Polpress). W Łodzi bawił przejazdem ambasador R. P. w Moskwie, ob. Zygmunt Modzelewski. W rozmowie z przedstawicielami prasy, ambasador Modzelewski naświetlił niektóre problemy z dziedziny polityki zagranicznej, które interesują opinię publiczną w kraju w związku z wydarzeniami na arenie międzynarodowej.

Przechodząc do spraw związanych z zawarciem układu polsko-radzieckiego, ambasador Modzelewski zauważył w toku rozmowy, że sojusz ten wywarł w świecie politycznym jak najlepsze wrażenie i wzmocnił naszą międzynarodową pozycję. Emigracja londyńska usiłowała podważyć znaczenie tego doniosłego aktu polityki międzynarodowej, wyrażając gotowość zawarcia takiego układu. Śmieszność tej propozycji podkreśliła prasa angielska, nadmieniając, że „rząd" londyński przypomina pasażera, który spóźnił się na tramwaj i z kilometrowej odległości woła, aby się zatrzymał...

Ambasador mówił również o układzie gospodarczym i sprawie repatriacji Polaków z głębi Zw. Radzieckiego, przy czym nadmienił, że po zawarciu umowy repatriacyjnej rodziny wojskowych będą w pierwszym rzędzie objęte repatriacją. Projekt tej umowy już został złożony w Komisariacie Spraw Zagranicznych Zw. Radzieckiego i już w najbliższym czasie wyruszą pierwsze transporty do kraju.

Przechodząc do spraw związanych z konferencją w San Francisco, ambasador Modzelewski wyjaśnił, że opinia międzynarodowa zdaje sobie sprawę ze znaczenia Polski w organizacji pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Wie ona również, że nieobecność Polski w San Francisco bynajmniej nie wzmocni uchwał konferencji. Rzecz jasna, że obecność Polski mogła oznaczać tylko obecność delegacji Rządu, gdyż grupka Arciszewskiego w ogóle nie była brana pod uwagę.

Polska ma w ogóle silną pozycję na terenie międzynarodowym, — dodał ambasador Modzelewski. Nie ma w tym nic dziwnego. Nikt nie może zaprzeczyć, że wkład jej w walce z hitleryzmem był i jest ogromny, to też mamy wszędzie przyjaciół. Mamy ich w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, mamy w Wielkiej Brytanii. Mamy za sobą opinię francuską i włoską, czego dowodem jest chociażby podpisanie niedawno umowy o wzajemnej wymianie przedstawicieli z Włochami. Nie potrzebuję dodawać, że mamy również całkowite sympatie narodów słowiańskich — Czechosłowacji, Jugosławii i Bułgarii. Zresztą wszystkie kraje, budujące swe stosunki z nami na gruncie realności coraz bardziej szukają kontaktu z nami, dowodem czego jest już ogromny wzrost zainteresowania stosunkami z nami ze strony opinii szwedzkiej, szwajcarskiej i wielu innych krajów.

Wzrósł również nasz autorytet w kołach polskiej emigracji. Nie ma takiego skupiska Polaków za granicą, gdzieby poczynania naszego rządu nie znalazły echa w postaci głębokich sympatii i uznania. Pod tym względem jest bardzo charakterystyczne, że propaganda grupy Arciszewskiego, kosztująca miliony dolarów, natrafia na wyraźny opór. Zresztą panowie ci, znudzili swymi zakłamanymi wystąpieniami nie tylko Polaków, ale również opinię międzynarodową — dodaje na zakończenie ob. Modzelewski.

W kancelarii Hitlera

MOSKWA, (Tass). — Znajdujemy się w centrum Berlina — pisze, korespondent „Krasnej Zwiezdy" — w którym toczyły się końcowe walki. Widzimy balkon, z którego przemawiał Hitler. A oto zniszczone ściany domu, w którym mieszkał Hindenburg. Przez wyłom w ścianie wchodzimy na podwórze, a stąd do nowego budynku kancelerstwa Rzeszy. Duża sala z ornamentacjami, bez smaku, ze znakami swastyki.

W ciągu ostatnich kilku dni walki o Berlin, tu znajdowała się główna kwatera hitlerowców. Wielu członków tej kwatery, wybitnych SS-owców i przestępców wojennych, popełniło tu samobójstwo. Ich zwłoki leżą na podwórzu.

Trzy główne cele

W czasach tryumfu hitleryzmu na ziemiach Europy propaganda niemiecka posługiwała się stale argumentem o rzekomym braku ważnych i pozytywnych celów wojennych w obozie mocarstw demokratycznych. Wszystkie agendy i przymówki goebbelsowkiej elokwencji trąbiły bezustanku na świat cały, że właśnie Niemcy i tylko Niemcy zdolne są do realizacji haseł odbudowy i uporządkowania stosunków międzynarodowych, że naodwrót — koalicja antyfaszystowska, zgodna wprawdzie w swej chęci „zniszczenia" państwa i narodu niemieckiego, nie ma jednak na czas powojenny żadnych pozytywnych planów i wobec rozbieżności wewnętrznych mieć ich w ogóle nie może. A zatem dowodzili hitlerowscy propagandziści — alianci prowadzą wojnę jedynie na podstawie negacji, bez idei konstruktywnej, bez myśli przewodniej, mogącej ocalić ludzkość przed katastrofą powszechnego chaosu.

W dobie hitlerowskich sukcesów militarnych i politycznych nie zawsze było łatwo odpierać te ataki propagandowe, już choćby dla tego, że wykrystalizowanie się celów wojennych w obozie aliantów wymagało czasu i odpowiednich warunków, zaś przedwczesne ich ujawnianie nie było z wielu względów celowo wskazane. W miarę zbliżania się nieodwołalnego końca wojny problem celów wojennych narodów sprzymierzonych zaczął nabierać coraz uchwytniejszych kształtów. Dziś, w przededniu ostatecznego pogromu Trzeciej Rzeszy te kształty są tak wyraźne, że dają się bez wysiłku sprecyzować w trzech punktach: 1) bezwarunkowa kapitulacja hitleryzmu, 2) ukaranie zbrodniarzy wojennych i 3) organizacja międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

Niewątpliwie z punktu widzenia doktryn faszystowskich cele tego rodzaju są czystą negacją; dla całej ludzkości jednak pragnącej zrzucić z siebie dławiącą zmorę faszyzmu, trzy powyższe punkty stanowią nieodzowną rękojmię lepszego i szczęśliwszego bytu.

Bezwarunkowa kapitulacja hitlerowskiej Rzeszy jest w tym względzie przesłanką naczelną, tylko bowiem decydujące rozgromienie i obezwładnienie zbójeckiego imperializmu niemieckiego zapewnić może światu spokój i możność odbudowy. Niemcy, bez względu na to, czy rządził nimi Fryderyk, Wilhelm lub Hitler, były od wieków ogniskiem niepokoju w Europie, centralą intryg i knowań napastniczych, siedzibą butnych megalomanów, marzących o panowaniu „Herrenvolku" nad „niższymi' narodami kontynentu. Krzyżacka żądza podbojów, mordu i grabieży przetrwała długie stulecia, zmieniali się przywódcy, tendencje i zamiary pozostawały te same. Znany już w starożytności „furor teutonicus" szalał po świecie, ujarzmiając i tępiąc narody innej rasy, niszcząc bezcenne dobra cywilizacji. Bezwarunkowa kapitulacja hitleryzmu oznacza pozbawienie krzyżackich potomków możliwości dalszych napadów i rozbojów. Dyskusja nad tym postulatem byłaby wyważaniem drzwi otwartych.

Kwestia sprawiedliwego ukarania zbrodniarzy hitlerowskich wiąże się ściśle i logicznie z kapitulacją Trzeciej Rzeszy i stanowi jeden z zasadniczych składników problemu kapitulacyjnego. Wszyscy odpowiedzialni i współodpowiedzialni zbrodniarze wojenni muszą być wydani w ręce sprawiedliwości, osądzeni i ukarani tak przykładnie, by wyznawcom i sympatykom faszyzmu w Niemczech i w każdym innym kraju raz na zawsze odeszła ochota do nowych spisków i wystąpień przeciwko zgodnemu współżyciu narodu. Bezkarność rozzuchwala najbardziej natury zbrodnicze; w stosunku do narodu niemieckiego i jego przywódców musi być zastosowany najsurowszy wymiar sprawiedliwości, gdyż tylko taka lekcja historyczna zdoła go może przywieźć do opamiętania i skłonić do wejścia na inne drogi rozwojowe.

Realizacja dwóch pierwszych celów wojennych jest wstępem i przygotowaniem gruntu do osiągnięcia głównego celu obecnej wojny, to znaczy do stworzenia takiej międzynarodowej organizacji pokoju i bezpieczeństwa, któraby na długie pokolenia zabezpieczyła ludzkość przed powtórzeniem się kataklizmów wojennych. Właśnie w imię tego celu głównego czynione były gigantyczne wysiłki mocarstw antyfaszystowskich, w imię tego celu ponosiły wszystkie miłujące pokój i wolność narody bezprzykładne, straszliwe ofiary. Skomplikowanemu zagadnieniu powojennej asekuracji pokoju i bezpieczeństwa poświęciła wyłącznie swe prace konferencja w San Francisco, traktując przedmiot obrad w całej jego wielorakiej rozciągłości. Nasuwają się tu różne, niekiedy uzupełniające się nawzajem, rozwiązania: poprzez dwustronne pakty przyjaźni i pomocy i także pakty o większej ilości uczestników, aż do nadrzędnego organu międzynarodowego w rodzaju odnowionej i zreorganizowanej Ligi Narodów, zdolnej do sprawiedliwego interweniowania w wypadkach sporów i zatargów. Oczywiście, interwencja taka tylko wówczas może być skuteczna, jeśli zostanie poparta przekonywującą potęgą egzekutywy, zdolną zdławić w zarodku wszelkie próby agresji. Powołanie do życia międzynarodowej organizacji pokoju i bezpieczeństwa, której szczegółowe zarysy ujawnione będą we właściwym czasie, stanie się osiągnięciem epokowej doniosłości urzeczywistnienia tego wielkiego i pozytywnego celu wojennego, o którego brak pomawiała aliantów złośliwa propaganda hitlerowska. Ofiary i cierpienia milionów nie mogą pójść na marne; by zaleczyć potworne rany niezbędny jest długi okres pokoju, wytchnienia i konstruktywnej pracy.

B.

Nareszcie Berlin

Czarny punkt na mapie, czarne piętno Europy, centrala hitlerowskich zdobywców świata, nadludzi, półbogów — Berlin. „Tarzajcie się ludy w męce niewoli. Mało nam! Rzekami krwi wytyczymy granice większe, szersze, dalsze. Mało nam, mało! Wir wollen Lebensraum!"

Zwaliły się wspaniałe domy potrzykroć przeklętego miasta. Ulice, place, parki rozbrzmiewające morderczymi hymnami obrócono w dymiącą kupę zgliszcz. Lecz czarna plama hańby została. Nie zmyje jej brutalna posoka. Nie zasłoniły jej białe flagi, powiewające w zdobytych miastach niemieckich. Ich biel podkreśla jedynie ponurą czerń napiętnowanej stolicy.

Nareszcie Berlin.

Nasz znużony krok nabiera lekkości i siły. Z tak daleka idziemy. Przeszliśmy tyle dróg, tyle rzek, tyle granic. A przez całą drogę, w każdej serii automatu, w warkocie każdego motoru, nawet w stuku zwykłych maszyn do pisania powtarzał się ten sam refren: Berlin, Berlin.

325 rozkazów marsz. Stalina — oto etapy pochodu. Rozkaz 223 obwieścił światu zdobycie Warszawy. Jaki będzie numer rozkazu o zajęciu Berlina — nie wiem. Ale wiem, że będzie. I wiem, że na gruzach faszystowskiej stolicy trzepotać będzie zwycięsko, obok czerwonych sztandarów radzieckich biało-czerwony sztandar mojej Ojczyzny.

My jesteśmy bardzo zajęci. Nabijamy broń, naprawiamy motory, leczymy rany, drukujemy żołnierskie gazety i ciągle, ciągle i uparcie idziemy naprzód. Im bardziej będziemy zajęci my — tym szybciej będzie zajęty Berlin.

Bije serce radosnym rytmem: marsz na Berlin! I biją działa. Roznosi się głuche, groźne echo: Na Berlin!

Za las szubienic, za krematoria, które dawały nawóz dla niemieckich pól, za przeraźliwą trwogę matek, za hańbę córek, za utraconą wiarę w Boga, za utraconą wiarę w ludzkość — Na Berlin!

(Z notatnika poległego żołnierza).

Pierwsze Gimnazjum i Liceum

RADOMSKO (Polpress). W Kobielach Wielkich otworzono gimnazjum i liceum chłopskie. Gimnazjum nazwano imieniem Wł. Reymonta, który przez pewien czas był mieszkańcem tej miejscowości.

Nasz felieton

Swawolna sztubateria

Każdy z nas pamięta ze swych „szczenięcych lat" scenkę, kiedy sztubak, karcony przez nauczyciela wykręca się jak piskorz i próbuje tłumaczyć: „Panie psorze, to nie ja, to on. Panie psorze, ja nie wiedziałem. Panie psorzę, to już ostatni raz, więcej się nie powtórzy".

Wspomnienia te wywołują u nas uśmiech pobłażania, bo przecież „to jeszcze dzieci".

Niektóre fakty dzisiejsze żywo przypominają sztubacką scenkę.

Tylko, że rolę niesfornych sztubaków objęli niesforni... mordercy, a nauczyciele nie mają tendencji do pobłażania.

Bo patrzcie. Coraz to nowy prymusek szkoły Adolfa staje przed nauczycielem i... każdy jest niewinny, każdy jest tylko ofiarą przymusu, pomyłki lub błogiej nieświadomości.

Zdalny uczeń Rundstedt zapewnia, że on wcale nie chciał napadać na Anglię („Panie psorze, ja nie chciałem, to niechcąco"). Prymus z strategii, adm. Friedeberg „zapłakał, gdy mu przedstawiono sytuację Niemiec" i podpisał kapitulację. („Panie psorze, ja już nie będę"). Wodzirej morderców, Himmler, odwołuje się po poczucia majestatu śmierci, oznajmiając wszem i wobec, że „Hitler nie przeżyje najbliższych 24 godzin". („Panie psorze, ja nie mogłem, moja mama jest chora").

Wszystko to jeszcze nic. W tych dniach stanął przed profesorem nowy uczeń, prymus z GG, nasz „przyjaciel", Frank.

I cóż ma ten niesforny sztubak na swoje usprawiedliwienie? „Wiedziałem, co się dzieje w Polsce, ale nie mogłem temu zapobiec"; („Panie psorze, to nie moja wina, to Adolf zrobił").

Czyżby, uczniu Frank? Czy naprawdę nie mogłeś temu zaradzić? Umiałeś natomiast doskonale zaradzić swym potrzebom „kulturalnym", rabując co cenniejsze dzieła sztuki i wywożąc je do swego gniazdka w Heimacie. Umiałeś sobie poradzić, kiedy chodziło o wymordowanie milionów ludzi, kiedy organizowałeś Treblinkę i Majdanek, kiedy z twego rozkazu strzelano do ludzi - widm z zagipsowanymi ustami, kiedy robiono „porządki" na ulicach Warszawy, kiedy wywożono miliony młodzieży na poniewierkę w twoim Vaterlandzie.

A może to Hitler kazał ci się bogacić, kazał ci uwić przytulne gniazdko w „Haus Kressendorf" i organizować handel polskimi dziełami sztuki. Czy nie mógłbyś nam wytłumaczyć, w jaki sposób ten jeden jedyny magiczny winowajca - psychopata, zmusił ciebie i twoich koleżków do zbrodni nad milionami bezbronnych?

Czy to była sugestia?

A może sądzisz, jak miliony twoich współbraci, że wystarczy wygłosić przed nauczycielem dwa magiczne słowa „Hitler kaput" i wszystko będzie „zrozumiane i wybaczone".

A może liczyłeś na twój petroniuszowski gest „magistra elegantiarum", przecinając sobie niezręcznie żyły. Twoi oprawcy zrobili by to o wiele sprawniej.

Nie, uczniu Frank. Lekcja się kończy, za minutę dzwonek.

Ale twoje i twoich kamratów sztubackie wykręty znajdą taką ocenę u sprawiedliwych nauczycieli, na jaką zasługują.

Bo wy nie jesteście już dziećmi.

Stopień już postawiony.

W!K.

I-szy Zjazd Wojewódzki Org. Mł. TUR

W niedzielę, 6 maja b. r. rozpoczęła się konferencja Wojewódzka OM TUR w Łodzi. Do prezydium zaproszono tow. Neumarka jako przewodniczącego oraz towarzyszki Saloni i Kresankę i towarzyszy Machno i Gromadzkiego. Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" i odczytaniu depesz do marszałka Roli-Żymierskiego, prezydenta KRN Bieruta, premiera Osóbki-Morawskiego i marszałka Stalina, przemówienie powitalne wygłosili: dyrektor Głównego Urzędu Zarządu Państwowego ob. Arkadiusz Rakower, kurator Łódzkiego Okręgu Szkolnego ob. Steliga, dyrektor Izby Rzemieślniczej ob. Dobosz, przedstawiciel Bratniej Pomocy Uniwersytetu Łódzkiego ob. Zatke, tow. dr Rudziński z PPS, tow. red. A. Pokorski imieniem prasy socjalistycznej. Mówcy podkreślili doniosłą rolę, jaką odgrywała OM TUR przed wojną oraz w okresie okupacji, poczym zwrócili uwagę na zadanie, jakie ma przed sobą młodzież socjalistyczna w dziele odbudowy i przebudowy organizmu społecznego i ustroju gospodarczego. Płomienne przemówienie wygłosił tow. Artur Karaczewski, przypominając moment, gdy z ręki najemnika reakcji padł 23 lata temu pierwszy prezydent Rzeczypospolitej. I wtedy, na tle rozbestwienia czynników reakcyjnych, na tle ponurej rzeczywistości polskiej, Ignacy Daszyński tworzył kadry TUR-u, zdając sobie sprawę, że świadomość klasowa mas i oświata robotnicza jest straszliwą bronią, przed którą drży reakcja. We wszelkich ruchach społecznych ten wygrywa, kto ma za sobą młodzież. Socjalizm pociągnął za sobą masy młodzieży. Młodzież socjalistyczna w swe mocne dłonie ujmie przekazany jej przez starszych bojowników Partii Czerwony Sztandar Socjalizmu i biało-czerwony sztandar Polski.

Po części artystycznej, złożonej z recytacji Broniewskiego, Tuwima, Szymańskiego i Swietłowa w doskonałym wykonaniu członków TUR-u, tow. Kresanka z Centr. Komitetu wygłosiła referat o celach TUR-u, które sięgają dalej niż stworzenie Polski Demokratycznej. Celem i ideą TUR-u jest socjalizm.

Po sprawozdaniach delegatów powiatowych i dzielnic m. Łodzi, obszerne sprawozdanie z działalności komitetu łódzkiego złożył tow. Machno.

Organizacja TUR rozszerza się w terenie i rozrasta pod względem liczbowym. Młodzież Turowa bierze udział we wszystkich akcjach państwowych i społecznych, jak reforma rolna, organizowanie spółdzielni, odbudowa Warszawy, tydzień książki, wraz z RTPD urządzała akademię 1-majową dla dzieci. Poprzez KRN i Radę Wojewódzką przedstawiciele TUR-u zabierają głos w najważniejszych sprawach państwowych. TUR posiada liczne sekcje, urządza świetlice, organizuje kursy języków obcych, kluby sportowe itd.

Po dyskusji na temat sprawozdań, zgłoszono wniosek o wydelegowanie przedstawicieli TUR-a do Związku Samopomocy Chłopskiej, aby współpracować czynnie z tą tak ważną w dzisiejszym ustroju organizacją. Poza tym postawiono wniosek zorganizowania tygodnia pomocy Warszawie i tygodnia propagandy prasy socjalistycznej.

Do prezydium Komitetu wojewódzkiego powołano: jako przewodniczącego tow. Wiesława Kaczmarka, jako wiceprzewodniczących — tow. tow. Józefa Machno i Romana Brylla, sekretarzy: tow. tow. Neumarka i Saloni, skarbnika — tow. J. Karaczewskiego.

W ramach referatów, poprzedzających właściwe obrady i obejmujących najróżnorodniejsze dziedziny życia organizacyjnego, tow. Zatke omówił zagadnienia sportu i wychowania fizycznego, tow. Saloni — sprawy szkoleniowo-wychowawcze, podkreślając wielkie braki oświatowe podczas okupacji i konieczność nadrobienia straconych lat, tow. Bryll poruszył sprawy gospodarcze i budżetowe. Tow. Karaczewski w swym referacie o propagandzie stwierdził, że skończyły się bezpowrotnie czasy złej propagandy oszustwa i fałszu, uprawianej przez Goebbelsa i jemu podobnych. Socjalizmowi nie potrzebna propaganda. Młodzieży TUR nie potrzebna reklama. Najlepszą propagandą jest własny dorobek, praca, zdobycze i uczciwe cele.

Po referatach zebrani uchwalili dwie rezolucje skierowane do czynników rządowych — pierwsza w sprawie konferencji w San Francisco, solidaryzująca się z postulatami państw demokratycznych ze Związkiem Radzieckim na czele, które stoją na gruncie udziału Rządu Tymczasowego w debatach konferencji oraz następna — w sprawie radykalnej akcji w celu poprawy warunków życia nauczycielstwa.

Wybrano również komisję rewizyjną i sąd partyjny.

Na zakończenie konferencji złożono wieniec na grobach poległych bohaterów na placu Wolności.

Obrady nacechowane były głęboką troską i zrozumieniem istotnych spraw życia państwowego i społecznego. Pozwoliły one sprecyzować dążenia, niedomagania, bolączki i osiągnięcia w poszczególnych terenach pracy.

Żywimy przeświadczenie, że młodzież TUR-u, posiadająca jasno sprecyzowaną ideologię i daleko w przyszłość sięgające zamierzenia, przygotowana jest do doniosłej roli, jaką spełnić ma w Polsce dzisiejszej. Wyrobienie społeczne i organizacyjne, świadomość swych zadań i celów, poczucie solidarności koleżeńskiej, a przede wszystkim zapał, dynamizm i młodość, czynią z tej organizacji prawdziwą „młodą gwardię". Gwardia ta stoi na straży osiągniętych już zdobyczy i zmierza konsekwentnie do najwyższych ideałów, wypisanych na czerwonym sztandarze Socjalizmu.

H. Z.

Zjazd Delegatów Wojew. Polskiego Zw. Zachodniego

Łódź. (Polpress)). — W niedzielę dnia 6 maja odbył się w Łodzi Ogólnokrajowy Zjazd Delegatów Wojewódzkich Polskiego Związku Zachodniego.

Obradom, w których udział wzięło ponad 30 delegatów ze wszystkich województw Polski, przewodniczył ob. mec. Pawłowski.

Po złożeniu przez ob. mgr. Choinkę sprawozdania z dotychczasowej działalności Zarządu Głównego, który rozpoczął swe prace jeszcze w roku ubiegłym, niedługo po wyzwoleniu Lublina, — oraz po zreasumowaniu przez ob. dr. Willeaume'a prac Biura Studiów, czynnego przy Zarządzie Głównym P.Z.Z., wywiązała się ożywiona dyskusja.

Zjazd uchwalił zwołać w terminie jak najkrótszym walne zebranie, celem zatwierdzenia statutu, dokonania wyboru władz, omówienia całokształtu zagadnień, związanych z działalnością P.Z.Z. na terenach zachodnich. Miejscem walnego zebrania będzie Poznań. Pracami przygotowawczymi zajmuje się dot. Zarząd Główny

Redaktor: Jan Dąbrowski D—01610 **Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik". Łódź, Żwirki 3**